

Recenzja doktoratu mgr Beaty Bugaj-Tomaszewskiej

Pani mgr Beata Bugaj-Tomaszewska stara się o tytuł doktorski w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuk pięknych. Promotorem pracy jest dr hab. Aleksandra Gieraga prof. ASP.

Praca nosi tytuł *Twórczość w rozwoju samoświadomości. Kolekcja prac malarskich i fotografii związanych z arteterapią*. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów: *Twórczość i samoświadomość; Między autoarteterapią a arteterapią; „Zakryte – odkryte...”*; *Granice i ograniczenia*, zakończenia oraz elementów dodatkowych.

We wstępie doktorantka sygnalizuje ważność najważniejszych pytań egzystencjalnych, które sobie stawia – kim jest sama dla siebie i dla innych ludzi. Zwraca uwagę na wagę interakcji, spotkań z innymi ludźmi i zaznacza, że problemem badawczym jej rozprawy „jest twórczość, będąca formą komunikacji wizualnej, jako narzędzie służące do wglądu w samego siebie”, a podstawowa teza pracy „opiera się na badaniu, w jaki sposób działania twórcze umożliwiają rozwój samoświadomości”. Stwierdza, że w pracy podejmuje próbę odpowiedzi na takie pytania jak: „Czy arteterapia jest w dalszym ciągu przestżeniem do eksploracji? Po co ludziom sztuka/twórczość? Czy i jak ważne jest sięganie do samoświadomości?”. Swoje przemyślenia opiera – jak mówi – na „własnych doświadczeniach arteterapeutycznych”.

W rozdziale *Twórczość i samoświadomość* autorka pisze o wadze „świadomości siebie (‘ja tu i teraz’)”. Odwołuje się do współczesnych rozważań amerykańskiej psycholog Tashy Eurich (której doświadczenie jest bardzo praktyczne i związane ze wspomaganiami ludzi biznesu). Doktorantka podkreśla wagę i delikatność wglądu w samego siebie, który może człowiekowi zapewnić poznanie wzorców i mechanizmów działania oraz ich przyczyn, pozwalając niekiedy na uwolnienie się od zaburzonych zachowań. Kreatywne wykorzystanie tego doświadczenia może prowadzić do rozwoju.

Zaznacza, że w samopoznaniu i rozwoju może pomóc także twórczość, która jest „pewnego rodzaju narzędziem służącym do wglądu w samego siebie i ma pozytywny wpływ na człowieka, zarówno twórcę jak i odbiorcę”. Każdy twórca zostawia bowiem część siebie w swoim dziele.

Doktorantka, przywołując różnego typu badania i wypowiedzi znanych swoich podopiecznych osób niepełnosprawnych, upewnia nas, że oglądanie sztuki może mieć duże znaczenie w terapii. Działa ono poznawczo i inspirująco.

Tworzenie sztuki pomaga w przekazaniu prawdy o sobie innym. Ma też działanie relaksujące dla twórcy.

W definicji twórczości doktorantka wychodzi od kilku klasyków (w tym od Teresy Pągowskiej czy Władysława Tatarkiewicza) i pragnie rozumieć „twórczość” w dwojakim znaczeniu: „nie tyle ważny jest dla mnie efekt końcowy, obrazy, co cała droga, która mnie poprowadziła do namalowania tych prac, moje intencje, cel, to, co wydarzyło się dookoła. [...]W mojej pracy mówię o człowieku, jego rozwoju, a więc wszelka działalność artystyczna bądź nie artystyczna będą stanowiły środki pomocne w rozwoju, nie najważniejsze będzie tworzenie dzieła a stwarzanie siebie”.

W rozdziale drugim doktorantka opisuje swoje doświadczenia z tworzeniem: traktuje malarstwo w dużej mierze jako autoarteterapię, ale nie tworzy tylko do przysłowiowej szuflady, gdyż istotne jest dla niej wejście w relację z odbiorcą. Stąd uważnie wsłuchuje się w reakcje widzów na wystawach swoich prac. Zbiera ich opinie i przywołuje je. Doświadczenie ekspozycyjne utwierdza ją w przekonaniu, że „istotny dla [niej] jest proces, nie tylko wytwór procesu twórczego, nie tylko [jej] autoarteterapia, ale [jej] intencje i odbiorca, któremu powierza obrazy. Ważna jest relacja jaka poprzez obrazy tworzy/nawiązuje się z widzem”.

Doktorantka pisze następnie o swoim związku z arteterapią, szkoleniach i rozumieniu tej dziedziny. Pisze: „W arteterapii, jeśli nie jest podczas leczenia możliwy całkowity powrót do zdrowia – np. w przypadku mojej pracy z osobami niepełnosprawnymi – ważne jest, by zajęcia miały wpływ na lepsze funkcjonowanie pacjentów/uczestników warsztatów z ograniczeniami, jakie posiadają”. Chce, by „zajęcia dawały radość, odwracały uwagę od codziennych zmagania, skupiania się na własnych ograniczeniach, a najlepiej gdyby dzięki zajęciom zostały pokonane pewne ograniczenia”. Doktorantka zwraca uwagę także na potrzebę odróżnienia słowa „sztuka” i

„twórczość” – tego ostatniego używa celowo w tytule pracy i doświadczeń arteterapeutycznych.

W rozdziale trzecim mgr Beata Bugaj-Tomaszewska ukazuje związek między doświadczeniem arteterapii a własną twórczością. Pisze o zainteresowaniu człowiekiem, człowiekiem niepełnosprawnym w szczególności. Zwraca uwagę na odbiór prac dla siebie, modela i widzów: „ktoś poczuł się dobrze dzięki udziałowi w wystawie, jak też znalezieniu się na obrazie. Pozostali goście wernisażu mogli doznać **namacalnego doświadczenia barier**, jakie na co dzień pokonują osoby niepełnosprawne, w tym niepełnosprawne ruchowo”.

Reszta rozdziału jest opisem formalnym cyklu obrazów *Moim przyjaciółom*.

Rozdział czwarty rozpoczyna się od opisu fotografii prezentowanych razem z obrazami (ich kolekcja liczy sześć czarno-białych prac osób niepełnosprawnych). Doktorantka podejmuje z dziełami, modelami i widzami działania artystyczne, mające na celu pokazanie problemów poruszania się osób niepełnosprawnych, projektowania, dizajnu. Zamierza wyjść z nimi z galerii w przestrzeń budynku Akademii Sztuk Pięknych.

Doktorantka chce w swoich działaniach twórczych zwrócić wieloaspektowo uwagę na bariery, ograniczenia, granice, które dotyczą osoby niepełnosprawne, ale i samych twórców (choćby dotyczące formatu obrazu) i wiąże swoje działania z problematyką urbanistyczną: „Przełamanie barier architektonicznych, mentalnych i psychicznych może umożliwić osobom niepełnosprawnym uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym swojego miasta. Najłatwiej zbadać stan budynków, dostępność architektoniczną, dostęp do informacji i usług, a następnie napisać raport o tym, co powinno być zrobione, myśląc o osobach niepełnosprawnych jako o zamkniętej pewnej grupie społecznej”.

„Twórczość – pisze autorka pracy – może pomóc w przekraczaniu tych granic/ograniczeń, których nie da się zbadać, określić w kontekście danej grupy społecznej, można je nazwać ograniczeniami wewnętrznymi”. Zwraca też uwagę, że ograniczenia zewnętrzne nie zawsze występują z ograniczeniami wewnętrznymi.

W zakończeniu doktoranta podkreśla, że w jej twórczości autoarteterapia przenika się z arteterapią. Jej doktorat jest poszukiwaniem możliwości zrozumienia świata i siebie. Zauważa, że „rozprawa to też praca o wolności, ograniczeniach i granicach człowieka, o ich przewyciężaniu, o zdobywaniu pewności siebie, szukaniu przyjaźni i ważnych wartości”. A odniesienie się do niepełnosprawnych i niepełnosprawności „to też nie tylko

wspomniana powyżej dyskusja o ograniczeniach i wolności, ale także bunt przeciwko ogólnemu traktowaniu człowieka przyporządkowanego do pewnej grupy społecznej o określonych potrzebach”.

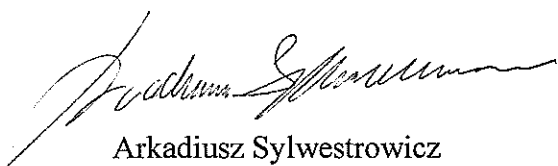
Konkluzja

„Namalowałam obrazy dla osób, z którymi prowadziłam zajęcia, żeby im pokazać, że są ważni”.
mgr Beata Bugaj-Tomaszewska

Podsumowując projekt przedstawionej do oceny pracy mgr Beaty Bugaj-Tomaszewskiej, należy podkreślić, że sama twórcza postawa jest wyjątkowo wartościowa. Sens arteterapii, którą się zajmuje, jest wyjaśniony dobrze i jasno. Koncentracja działań wokół pracy z osobami niepełnosprawnymi jest cennym wyjściem z przestrzeni egocentryzmów, koniunkturalizmów, komercjalizmów, które rozpowszechniają się wśród młodych twórców. Taka a nie inna postawa nie wynika tylko z cech charakteru doktorantki, ale jest dobrze uzasadniona filozoficznie i artystycznie. Jest przemyślana, dojrzała, głęboka i konsekwentna. Także przez to jest unikatowa, rzadka.

W kategoriach artystycznych dobrze należy ocenić już sam cykl fotograficzny, który stał się inspiracją i punktem wyjścia do stworzenia cyklu obrazów, gdzie autorka nie utraciła twórczej wymowy i charakteru. Sylwetki ludzkie na wózkach inwalidzkich, twarze w czystej przestrzeni wybrzmiewają treściowo i jednocześnie są estetyczne, tworzą dzieło samo w sobie.

Po zapoznaniu się z przedstawioną pracą w pełni popieram wniosek o nadanie mgr Beacie Bugaj-Tomaszewskiej stopnia doktora.



Arkadiusz Sylwestrowicz

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku